

Chrześcijaństwo i narody odbudowywane ze zgliszcz: przykład Białorusi

Aleksander Stralcov-Karwacki

¹ F. Koneczny, *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, Kraków 2001.

Myśląc o roli chrześcijaństwa w kształtowaniu porządku społecznego, chciałbym się odwołać do myśli Feliksa Konecznego zawartej w jego eseju *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*¹. Koneczny kreśli tam obraz Kościoła – twórcy cywilizacji łacińskiej rozumianej jako metoda życia zbiorowego oparta na personalizmie i zrzeszeniu organicznym. Metodę tę można ubrać w formułę znaną pod hasłem „jedność w wielości”.

Naturalnym efektem tej metody jest budzenie się w ludziach patriotyzmu, czyli przejawu miłości i uczucia wolnego, skierowanego ku ojczyźnie, tj. wspólnocie pokoleń przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Takie pojmowanie Narodu tworzy kontynuację prowadzącą ku wieczności, tworzy też Tradycję.

Białoruś, moja ojczyzna, jako kraj, który w wyniku wydarzeń dziejowych trafił w obręb cywilizacji turańsko-bizantyjskiej, może być ciekawym przykładem do rozważenia – przez własne doświadczenie – dla innych. To doświadczenie opiera się na historii wskazującej możliwość przetrwania obszarów cywilizacji łacińskiej w państwie totalitarnym, tj. ZSRR, oraz istnieniu i pewnym rozwoju tych obszarów w państwie posttotalitarnym, którym jest dzisiejsza Białoruś.

Trudno jest w przypadku Białorusi mówić o roli „chrześcijaństwa w ogóle”, ponieważ chrześcijaństwo wschodnie jako takie nie wypracowało zdolności do tworzenia społeczeństwa organicznego, ale tylko mechanicznego. Społeczeństwo mechaniczne charakteryzuje się zupełnym brakiem inicjatywy oddolnej w ustanawianiu procedur oraz instytucji lub realizacji tych czy innych przedsięwzięć. W związku z tym w obrębie dominacji chrześcijaństwa wschodniego nie zostały uformowane żadne prawdziwe podmioty polityczne, które wywierają rzeczywisty wpływ na stan społeczeń-

stwa. Dlatego, na przykład na Białorusi, mimo iż prawosławie jest w uprzywilejowanej pozycji odnośnie do innych wyznań – ma oddzielną umowę z państwem białoruskim o współpracy, nie ma to żadnego wpływu na kwestie rozwodów, aborcji, in vitro etc. Choć Kościół prawosławny w swoim nauczaniu akcentuje grzech, który rodzą wspomniane praktyki, w rzeczywistości nie domaga się od państwa zakazu tych praktyk lub co najmniej ich ograniczenia. W efekcie aborcja jest możliwa na życzenie, in vitro, mimo że nie jest popularne, stosuje się legalnie. Taki stosunek na linii Kościół–państwo jest charakterystyczny dla cywilizacji bizantyńskiej, który sprowadza się do faktycznej dominacji interesów państwowych.

Kryzys i późniejszy rozpad ZSRR stworzył warunki do odrodzenia religijnego i narodowego wszystkich społeczności etnicznych Białorusi. Najbardziej energicznie i skutecznie robili to Polacy. Wystarczy przypomnieć, że liczebność Związku Polaków na Białorusi w szczytowym momencie sięgała ponad trzydziestu tysięcy osób. Czyniło to Związek pierwszą co do liczebności organizacją społeczną na Białorusi.

Naród białoruski na początku lat 90. również przejawiał niespotykaną wcześniej aktywność, tworząc – co prawda nieformalny – ruch polityczny pod nazwą Białoruski Front Narodowy „Odrodzenie”. W momencie apogeum popularności wspierało go około stu tysięcy osób.

Bardzo istotną rolę tak dla ruchu polskiego, jak i białoruskiego odegrał Kościół katolicki. Dla Polaków Kościół był ostoją w czasach sowieckich, pozwolił zachować tożsamość i tradycję. Dla ruchu białoruskiego Kościół stał się taką ostoją już w państwie posttotalitarnym. W znacznej mierze rozwój współczesnego języka białoruskiego i jego nowoczesnej terminologii jest związany z praktycznym szerokim użytkowaniem go w Kościele katolickim. Mimo pewnych starań w obrębie Kościoła prawosławnego na Białorusi nie mamy tam do czynienia z taką skalą tego zjawiska i realnym wejściem prawosławia w kulturę białoruską.

Oczywistym przejawem wchodzenia etyki katolickiej do życia społeczno-politycznego na Białorusi stała się kwestia uczczenia pamięci ofiar represji bolszewickich. Sposób, w jaki powstawał memoriał w Kuropatach pod Mińskiem, nie pozostawia wątpliwości co do chrześcijańskich i katolickich inspiracji. Zresztą

pomysł wyszedł w swoim czasie od Zenona Paźniaka – pierwszego przewodniczącego Białoruskiego Frontu Narodowego, katolika. W wyniku jego inicjatywy na miejscu zagłady powstały pierwsze krzyże, których jest dzisiaj ponad dwieście.

Zjawiskiem bardzo znamienym dla społeczności białoruskiej stało się odrodzenie Unii. Zmartwychwstanie białoruskiego Kościoła greckokatolickiego jest zarazem znakiem czasu, jak i świadectwem obecności Chrystusa także wśród Białorusinów obrządku wschodniego. Mimo że to niewielka liczebnie wspólnota, jej istnienie jest ważne ze względu na zachowanie obrządku wschodniego w Kościele katolickim i obecność w nim kultury i języka białoruskiego.

Inny aspekt wpływu chrześcijaństwa na Białorusi to tworzenie się nowych elit o światopoglądzie chrześcijańskim. Pewna część polityków białoruskich po stronie opozycji oraz w bardzo małym stopniu po stronie władz to osoby o przekonaniach chrześcijańskich. Do skrzydła konserwatywnego i chrześcijańskiego można zaliczyć Białoruski Front Narodowy oraz Partię Konserwatywno-Chrześcijańską. Na tle tych przemian doszło do reaktywacji partii Białoruska Chrześcijańska Demokracja. Tu warto nadmienić, iż, niezależnie od nazw, są to siły polityczne o charakterze konserwatywnym, opowiadające się przeciwko aborcji, eutanazji i związkom tej samej płci.

Na czym polegają dzisiejsze zadania i problemy społeczeństwa białoruskiego? Głównym problemem jest wszechobecna ateizacja i jej kontynuacja w postaci poglądów agnostycznych i liberalnych. Takie poglądy odpowiadają normom wprowadzonym jeszcze przez bolszewików. Notabene bolszewicy w dziedzinie moralności byli partią jak najbardziej liberalną. Chciałbym tutaj przypomnieć, że pierwszym państwem, które wprowadziło aborcję na życzenie, był ZSRR. To ustawodawstwo obowiązuje na Białorusi do dziś i nie budzi sprzeciwu większości mieszkańców kraju. To plaga społeczeństwa białoruskiego, rocznie dokonuje się około trzydziestu tysięcy aborcji. Widać tu jaskrawo, jak rezygnacja z wykonania Boskich przykazań prowadzi do samounicestwienia Narodu. Najniższa liczba aborcji jest w obwodzie grodzieńskim, z większą ilością katolików, co znów świadczy o zbawiennym wpływie cywilizacji łacińskiej.

Walnę z aborcją utrudniają jednak władze białoruskie. Warte odnotowania jest, że w 2013 roku prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka zakazał przeprowadzenia Marszu dla Życia w Mińsku. Niezależnie od pobudek taka decyzja głowy państwa nie może być w żaden sposób usprawiedliwiona. Zresztą mając władzę prawie absolutną, co do czego nie ma wątpliwości, Łukaszence przysługuje prawo do samodzielnego wydawania ukazów o sile ustawy. Aleksander Łukaszenka ponosi główną odpowiedzialność za prawną legalność procedury aborcyjnego. Nie jest wykluczone, że stoi za tym również potężne lobby aborcyjne, obecne także na Białorusi – razem ze swoimi funduszami.

Ponieważ zwracam się do Polaków, chciałbym przede wszystkim zaznaczyć, jak ważny jest pełny zakaz aborcji, którego prawo stanowione w Polsce nie podtrzymuje. W pierwszej kolejności przyniosłoby to niezliczone błogosławieństwa Polsce i Narodowi Polskiemu. Te błogosławieństwa byłyby obecne tak w sferze duchowej i osobowej, jak i w sferze politycznej, zabezpieczając Polskę w postaci długotrwałych rządów konserwatywnych. Po drugie, byłoby to silnym świadectwem cywilizacji życia, które niewątpliwie oddziaływałoby na kraje sąsiadujące, w tym również na Białoruś. Dlatego niech Polska, Polska katolicka nadal walczy o to, by życie dane człowiekowi przez Boga było wartością, której żadne z praw stanowionych zagrozić nie może. Tak nam dopomóż Bóg! ■